

Wiesław Kubiak-Krzywicka

Determinizm środowiskowy w genezie zaburzonej socjalizacji – pewność czy wątpliwość?

Kultura i Edukacja nr 1, 85-97

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Wiesława Kubiak-Krzywicka

DETERMINIZM ŚRODOWISKOWY W GENEZIE ZABURZONEJ SOCJALIZACJI¹ – PEWNOŚĆ CZY WĄTPLIWOŚĆ?

1. Wprowadzenie – kwestia ontologicznych zakreśleń związku jednostki ze środowiskiem

Założenie, że czynniki społeczne wywierają realny wpływ na kształtowanie się osobowości jednostki przez całe jej życie, i że istota ludzka staje się zdolna do działania poprzez uczestnictwo w materialnym i społecznym świecie – jest założeniem obecnym w każdej teorii społecznego rozwoju człowieka. Natomiast kwestią staje się określenie istoty tego związku. Tam bowiem, gdzie zachodzi partycypacja jednego elementu rzeczywistości w funkcjonowaniu drugiego, trzeba odwołać się do mechanizmu wiążącego te dwie całości. To właśnie pytanie o sposób i zakres „przekładania się” tego, co leży po stronie środowiska (najczęściej idzie o jego struktury społeczno-kulturowe) na walory stanowiące o „jakości” rozwojowej człowieka (kompetencje do podejmowania zadań rozwojowych) oraz zwrotnie – o jego wpływ na tworzenie się porządku społecznego, wyznacza dylemat poznawczy w naukach społecznych. Ów dylemat odnosi się do podstawowego pytania o to, co powinno się uważać za fundamentalne procesy/mechanizmy prowadzące do stawania się organizmu istotą ludzką. Rozważania odnośnie tego, jak

¹ Terminu „zaburzona socjalizacja” używamy w tekście bez wymaganych uściśleń definicyjnych stosując go zamiennie z dość upowszechnionymi w literaturze innymi określeniami, takimi jak: dewiacja społeczna, wykołojenie społeczne czy zaburzenie w zachowaniu. Wszakże nadmieniamy, iż sam wyraz „socjalizacja” łączymy z tym jego znaczeniem, które odnosi się do rozwoju osoby ludzkiej.

człowiek staje się podmiotem zdolnym do społecznego działania i na czym owa zdolność polega, a szczególnie, czy można go uznać za istotę wolną, a jeśli tak, to wolną od czego (kogo), czy też całkowicie (częściowo) uzależnioną od usytuowanych poza nią czynników (jakich) oraz na czym wolność lub jej ograniczenie/brak miałyby polegać – stanowią główny obszar refleksji filozoficznej i – jak się podkreśla – refleksji niezakończonyj². I choć poszukiwania te są domeną antropologii filozoficznej³, to ich następstwa dotyczą każdej teorii rozwoju człowieka tworzonej w ramach dyscyplin szczegółowych⁴. Jak wyczuła H. Eilstein, to właśnie hipotezy ontologiczne, z racji „podbudowywania” programów heurystycznych, stanowią zasady regulatywne nauki, co oznacza, że każda teoria, niezależnie od jej zasięgu, zanurzona jest *explicite* bądź *emplicite* w szerszym *uniwersum* dyskursu. Szczególnie te nauki, które są zorientowane na wyjaśnianie procesu socjalizacji na tle czy w powiązaniu z otaczającą człowieka rzeczywistością, jak też na wypracowywanie celów, treści i zasad wychowania, nie mogą się obejść bez założeń ontologicznych i bez oparcia na rzetelnej filozoficznej wiedzy o człowieku. Już przecież sama idea wychowania, a także określanie jego granic i skuteczności zależy bezpośrednio od przyjętej koncepcji człowieka, zaś różnice programów i metod wychowawczych w istotnym stopniu wyznaczone są odmiennością przyjmowanych tez antropologicznych⁵. To właśnie różne koncepcje filozoficzne odnośnie do zakładanych fenomenów istoty ludzkiej, jakie pojawiły się w historii myśli naukowej, rzutowały na tworzenie się całych nurtów czy orientacji teoretycznych w takich szczegółowych dziedzinach wiedzy o człowieku, jak psychologia czy socjologia⁶. Nie wchodząc w szczegółowe systematyzacje różnych stanowisk teoretycznych (i ich wariantów), z jakimi mamy do czynienia w naukach społecznych, należy zauważyć, że

² Por. L. Stevenson, D.L. Haberman, *Dziesięć koncepcji natury ludzkiej*, Warszawa 2001.

³ Antropologia filozoficzna jest, według M. Schelera, (M. Scheler, *Człowiek i historia* [w:] *Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987, s. 150) „nauką o istocie i istotowej budowie człowieka; o jego stosunku do dziedzin natury jak też do zasady wszystkich rzeczy; o jego metafizycznym – jeśli chodzi o momenty istotowe – pochodzeniu, jak też o jego psychicznym i duchowym początku w świecie; o siłach i mocach, które nim poruszają i które on uruchamia; o podstawowych kierunkach i prawach jego rozwoju biologicznego, psychicznego, historyczno-duchowego i społecznego, zarówno jeśli idzie o istotne możliwości rozwoju, jak i o jego rzeczywiste osiągnięcia”.

⁴ Związki antropologii filozoficznej ze szczegółowymi naukami społecznymi szeroko omawia W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie. Zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej*, Kraków 1996.

⁵ Por. B. Śliwierski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 1998.

⁶ Każda z tych nauk dopracowała się własnych syntez i ocen istniejących teorii. I tak, w psychologii wskazuje się na ogół na trzy główne koncepcje człowieka, jakie powstawały w dziejach tej nauki: behawiorystyczną, psychodynamiczną i poznawczą (J. Koziński, *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1976), w socjologii zaś mówi się o nurcie: strukturalnym, funkcjonalnym i interpretatywnym (J.H. Turner, *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1998).

przy skrajnym patrzeniu na odmienności w poglądach na indywiduum ludzkie i mechanizm regulowania jego stosunków z otoczeniem da się wydzielić co najmniej dwie tradycje myślowe, nazywane coraz częściej paradygmatami⁷.

I tak, jedna z tych tradycji wywodzona z naturalistycznego oglądu świata przyjmuje, iż człowiek w swoim ontogenetycznym rozwoju podlega takim samym regułom, jakim podlega natura, wszak jest jej częścią. Ponieważ w przyrodzie żadne zjawiska nie dzieją się bez powodu, przeto i konstytucja człowieka jest następstwem bodźców płynących ze środowiska. Środowisko traktuje się tu jako dane i jako przyczynę zachowania jednostki. Uznaje się, iż głównym zadaniem systemu psychicznego jest kierowanie energii ludzkiego organizmu w społecznie określone i akceptowane formy (mechanizm kanalizacji), które w trakcie uwewnętrzniania norm społecznych (mechanizm internalizacji) w sposób istotny określają strukturę osobowości. Przez internalizację norm rozumie się (najczęściej) uczenie się czy wręcz kształtowanie przyzwolonych społecznie wzorów w zaspakajaniu potrzeb. Przez ten mechanizm jednostka nabywa tendencje do zachowań konformistycznych skutkujących gratyfikacjami grupowymi (grupa ma do dyspozycji rozległy zestaw procedur zachęcających i przymuszających do określonych zachowań). Jeśli nawet pewne wpływy otoczenia są modyfikowane przez właściwości psychiczne jednostki, to i tak cechy tych właściwości rozwinęły się wcześniej za sprawą cech tego otoczenia. Środowisko nie tylko wyznacza jej działanie, ale również jej oczekiwania wobec siebie i innych. Dobrze oddaje ten typ myślenia powiedzenie Schopenhauera, iż „żaden człowiek, będąc tym czym jest i znajdując się w okolicznościach, które aktualnie mają miejsce, a które również ze swej strony zachodzą na moc ściślej konieczności, nie może uczynić absolutnie niczego innego jak to, co właśnie w danej chwili czyni” lub, że „człowiek może z pewnością uczynić to, co chce, ale to, czego chce, nie od niego zależy”⁸. Człowiek jest przeto traktowany w tym podejściu jako istota ustawicznie przystosowująca się do różnych elementów struktury społecznej. Jak powiada K. Obuchowski, teorie reprezentatywne dla tej tradycji myślowej uznają tzw. przedmiotowy standard waluacji wartościujący afirmacyjną postawę wobec otoczenia⁹. Właśnie ze względu na upatrywanie w bodźcach środowiskowych źródła rozwoju jednostki i traktowanie grupy spo-

⁷ Paradygmat, według twórcy tego pojęcia Th.S. Kuhna (Th.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 1968, s. 12), oznacza „powszechnie uznawane osiągnięcia naukowe, które w pewnym czasie dostarczają społeczności uczonych modelowych problemów i ich rozwiązań”. Osiągnięcia te, (obejmujące prawa, teorie, instrumentarium badawcze) stając się wzorem praktyki naukowej, integrują badaczy w profesjonalną wspólnotę, modelując ich poczynania poznawcze.

⁸ Cyt. za: S. Amsterdamski, *Nauka a porządek świata*, Warszawa 1983, s. 177.

⁹ K. Obuchowski, *Od przedmiotu do podmiotu*, Bydgoszcz 2001.

łecznej (społeczeństwa) jako tworu nadrzędnego w stosunku do bytów jednostkowych, orientację tę nazywa się deterministyczną lub strukturalną albo pozytywistyczną.

Poglądy przeciwstawne przedstawionym wyżej składają się na paradygmat określany mianem indeterministycznego, woluntarystycznego czy interpretatywnego. Teorie mieszczące się w tym nurcie zaprzeczają przedmiotowej, czyli „przesocjalizowanej” koncepcji człowieka. Opierają się na założeniu, że różni go od innych tworów przyrody pewna właściwość, którą nazywa się **świadomością**. To ona daje mu możliwość postrzegania świata, niezależności myślenia i planowania działań. Dzięki niej człowiek sam jest źródłem działania skierowanego na siebie samego, jak i swoje otoczenie, co oznacza, że to w aktach świadomych jednostki ludzkiej (intencjonalność) kryją się właściwości strukturotwórcze. Tę ontyczną właściwość człowieka dobrze oddaje stwierdzenie J. Kozińskiego¹⁰, iż „jednostka obserwuje świat, przewiduje, formułuje hipotezy, planuje, eksperymentuje, wnioskuje i – zgodnie z posiadaną wiedzą – przystosowuje się do świata i kształtuje go”. Atrybutem tak ujmowanej natury człowieczej jest „wolność wewnętrzna” rozumiana jako niezbywalna i niestopniowalna permanencja do zdobywania informacji, ich przetwarzania i wykorzystywania do konstruktywnego tworzenia. Owe informacje jednostka pozyskuje z rzeczywistości zastanej poprzez nadawanie sensu elementom związanym z kulturą i strukturą społeczną. Na styku jednostki z otoczeniem zachodzi nieprzerwany proces intelektualny, poprzez który człowiek postrzega rzeczy, ocenia je, nadaje im znaczenie, po czym na tej podstawie podejmuje decyzje. Czynnikiem konstytutywnym nadawanego znaczenia jest zawsze wiedza jednostki (o sobie i o świecie zewnętrznym), która zapośrednicza wpływ elementów na podejmowane przez nią czynności. Przeto środowisko zewnętrzne człowieka traktowane jest w tym paradygmacie jako **zasób informacji**, który za sprawą właściwości poznawczych człowieka jest przez niego przetwarzany na umiejętności niezbędne do opanowania, wykorzystania i zmieniania zarówno społeczno-materialnej rzeczywistości, jak i siebie w niej. Jako *credo* tej perspektywy myślowej można przyjąć wypowiedź A.H. Masłowa¹¹, podkreślającą, że „ani kultura ani inni ludzie nie tworzą istoty ludzkiej, raczej tylko pielęgnują, zachęcają i pomagają, żeby to, co istnieje jako embrión stało się realne i rzeczywiste, zaś kultura to słońce, pokarm i woda, ale to nie ziarno”. Jakość środowiska życia, jak i sposób jego wykorzystania przez jednostkę dla własnego rozwoju, stanowią w tym podej-

¹⁰ J. Koziński, op.cit., s. 190.

¹¹ A.H. Masłow, *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986, s. 159.

ściu tylko realne cechy rzeczywistości społeczno-kulturowej i cechy osobnicze (te zaś należą do sfery zjawisk¹²).

Jest wszakże sprawą to, które z paradygmatycznych systemów wiedzy uznać za prawomocne. Czy uznać argumenty za obrazem człowieka obdarzonego „wolną wolą”, człowieka jako twórcy swego postępowania i swego świata, czy też człowieka „zdeteminowanego”, człowieka stworzonego przez niezależne od niego siły i układ zewnętrznych wobec niego warunków. W tym względzie pomiędzy twórcami, przedstawicielami i wyznawcami obu zarysowanych tradycji intelektualnych toczy się od zarania krytyczna dyskusja. Jedne poglądy dominują w określonej dziedzinie wiedzy lub w jej fazie historycznego rozwoju, inne stają się wiodącymi w sprzyjających okolicznościach. Obchodząc te złożone problemy dyskusyjne, można tylko zauważyć, że rozwój nauk społecznych idzie właśnie w kierunku traktowania człowieka jako aktywnego podmiotu swojego rozwoju. To właśnie w tym nurcie, określanym najchętniej jako humanistyczny, upatruje się postępu w wyjaśnianiu złożonych problemów społecznych, działania człowieka i dysfunkcyjności w jego rozwoju. Szczególnie w rozważaniach polskich badaczy, po latach niedocenywania tzw. duchowego aspektu człowieka, do głosu dochodzą teorie, których podstawowe kategorie analityczne oscylują wokół pojęcia podmiotowości, indywidualności, tożsamości, rozwoju jakościowego, samorozwoju itp. Jak owo nabywanie prawa i prestiżu nurtów krytycznych wobec deterministycznie zorientowanych teorii przekłada się na poziomie przyczynków do wiedzy dziedzinowej, jest sprawą analiz typu hermeneutycznego. Podejmując się tego zadania, ukierunkowujemy nasze poszukiwania na zagadnienie związane z wyjaśnianiem fenomenu zaburzonej socjalizacji dzieci i młodzieży, a szczególnie tego jego aspektu, który wiąże się z ustalaniem zależności zachowań dewiacyjnych młodych ludzi od ich społeczno-kulturowego otoczenia. Analizom tym nadajemy charakter wstępny, pozostawiając jego szczegółową i pogłębioną penetrację do dalszego podjęcia.

¹² W opisie paradygmatów umyślnie pominęliśmy ich źródłowe zaplecze uznając, iż odnośna wiedza nabiera charakteru upowszechnionego, tj. funkcjonującego poza identyfikacją z jej twórcą. Szło nam w ich przybliżeniu jedynie o to, by uwypuklić odmienne typy teoretycznego wyjaśniania rozwoju człowieka i roli środowiska w nim. Dla porządku można wszakże wspomnieć, że podejście deterministyczne (które zresztą ewoluowało ku „miękkim wersjom”) najwcześniej uutorowało sobie drogę w dziejach nauk społecznych i ugruntowało swoją pozycję w socjologii przez twórczość takich osobistości naukowych, jak np. E. Durkheim, K. Merton, T. Parsons; perspektywa indeterministyczna – znajdując wyraz w różnych nurtach humanistycznej refleksji nad człowiekiem – utrwaliła swój wizerunek przez myśli i koncepcje takich sław naukowych, jak: H. Blumer, H. Cooley, J. Habermas, W. James, G.H. Mead, G. Simmel, A. Schütz, W. Thomas, M. Weber, F. Znaniecki (zob. J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, t. I, Warszawa 1983).

2. Ważniejsze cechy badań nad niedostosowaniem społecznym dzieci i młodzieży

Rozległą literaturę ukazującą zależność zachowań dewiacyjnych od społeczno-kulturowego otoczenia człowieka da się uporządkować ze względu na różne zakresy i poziomy społecznej organizacji życia, jakie badacze biorą pod uwagę. I tak, najszerszy wymiar poszukiwań lokowany jest w makrostrukturze, jako najbardziej kompleksowym i wielkim systemie społecznym utożsamianym ze społeczeństwem narodowym. Źródła i warunki zachodzenia dewiacyjności lokowane są w kulturowym modelu uprawnień i obowiązków obywateli, a szczególnie w przemianach instytucji ideologicznych, politycznych, ekonomicznych, skutkujących nierównościami społecznymi i sformalizowanymi wzorami ich dziedziczenia (rejestrwanie i wyjaśnianie zjawisk dewiacyjnych makroprocesami społecznymi podejmowane jest głównie w okresach wzmożonych przemian ustrojowych, na przykład, w zakresie industrializacji i urbanizacji kraju, przekształceń rynku gospodarczego, zmiany zasad własności i środków produkcji itd.). Mezopoziom, utożsamiany z lokalną strukturą życia społecznego, przyciąga uwagę tych badaczy, którzy są zainteresowani wpływem bliższych okoliczności tego życia na powstawanie zachowań dewiacyjnych. Odnośne poszukiwania idą w kierunku wykrywania dysfunkcjonalności (wobec rozwojowych potrzeb młodego pokolenia) typologicznie zróżnicowanych lokalnych warunków społecznych, a w ich ramach – także nieprawidłowości w systemach wychowania. Trzeci trakt rozwijanych badań nad udziałem środowiska w genezie niedostosowania społecznego prowadzi ku poziomowi bezpośrednich kontaktów interpersonalnych, jakie zachodzą w podstawowych ogniwach socjalizacyjnych – głównie rodzinie, szkole, grupie rówieśniczej. Przy tym i ranga, jaką nadaje się tym mikrośrodkom w procesie niedostosowania społecznego i miejsce, jakie im się wyznacza w poszukiwaniach badawczych, jest zróżnicowane. Spośród tych pięter rzeczywistości, na których poszukuje się warunków prowadzących do wykolejania się społecznego młodych ludzi, to właśnie poziom bezpośrednich interakcji znacząco absorbuje uwagę badaczy i stanowi najbardziej rozbudowaną część odnośnego dorobku. Ta dominacja ilościowa może być zatem jakimś powodem do tego, by właśnie temu zakresowi badań przyjąć się pod kątem jego teoretycznego osadzenia¹³.

¹³ Za odrębną analizą makro- i mezopoziomu uwarunkowań dewiacji społecznych przemawia także potrzeba ustanowienia założeń odnośnie do istotowości tychże poziomów, po to, by wskazać na możliwy rodzaj związku łączącego indywidualum ze zjawiskami ponadindywidualnymi (szczególnie z ich symbolicznym wymiarem). Idzie bowiem o odpowiedź na pytanie, czy większe zbiorowości są odzwierciedleniem wielości jednostek, czy też owe całości (społeczeństwo, państwo, społeczność lokalna, klasa

Pierwszą „rzucającą się” w oczy cechą empirycznych badań nad dewiacją nieletnich jest specyficzne traktowanie teorii w wyjaśnianiu podejmowanego problemu. Badaczy, którzy w sposób klarowny lokują swoje pytania w obrębie wybranej teorii, traktując uzyskiwane wyniki jako możliwość dyskusji z przyjmowanymi założeniami – jest niewielu. Natomiast dość powszechną praktyką stało się: 1) traktowanie jako teoretycznego założenia swojej pracy „streszczenia” głównych tez różnych teorii dewiacji, bez identyfikowania się z którąkolwiek z nich, 2) sprowadzanie podstaw teoretycznych do referowania wyników badań innych autorów, 3) rezygnowanie z jakiegokolwiek odniesienia teoretycznego¹⁴. Taki stan rzeczy oznaczał, iż w naszych analizach o orientacji poznawczej badacza sądziliśmy pośrednio, to znaczy, na podstawie używanych definicji, sposobów stawiania pytań, metodyki uzyskiwania danych itd. Ogląd ten pozwolił nam stwierdzić przywiązanie badaczy do przystosowawczego modelu człowieka, w którym nieprawidłowo ukształtowany stan społecznych i materialnych warunków życia uważany był za determinujący dewiacyjne działanie. Konsekwencją takiego podejścia było wnikliwe (a nawet drobiazgowo) identyfikowanie tych właściwości środowiska (bądź sytuacji nieletniego w nim), które odbiegają od ich modelowych wzorów. Ponieważ w najbliższym otoczeniu osób o zaburzonej socjalizacji nie brak tzw. destrukcyjnych właściwości, przeto ich współwystępowanie z określonymi formami zaburzeń uznawano za ich mniej lub bardziej ważną przyczynę. O zakresie i sile wpływu negatywnych cech środowiska na zachowania dewiacyjne wnoszono na podstawie częstości i/lub nasilenia owych cech lub ich skumulowania albo specyficznego powiązania (syndromatycznych struktur). Wykorzystywano do tego złożone techniki badań statystycznych i obliczeń matematycznych, które wskazywały na zbieżność cech środowiska z typem zaburzeń (bądź jego własnością). Ów upowszechniany schemat badań polegający na tym, że jedno zjawisko (zachowanie dewiacyjne) było wyjaśniane w swej genezie stanem drugiego zjawiska (nieprawidłowości w funkcjonowaniu środowiska) ewidentnie nosi znamiona relacji przyczynowo-skutkowej. Mocno zakorzeniony w praktyce badawczej, pozostawiał wszakże poza oglądem badacza te przypadki dewiacyjne, w okolicy których nie stwierdzano nieprawidłowości mogących zaburzać proces socjalizacji, jak też te,

społeczna i in.) istnieją realnie, tzn. nie są sprowadzane ani do jednostek ludzkich ani do przedstawień związanych z ich wielością. Jest to problem socjologicznie złożony i zasługuje na oddzielne potraktowanie (zob. P. Rybicki, *Problemy ontologiczne w socjologii*, „Studia Socjologiczne” 1965, nr 2).

¹⁴ Nawet tak potrzebna tej dyscyplinie wiedzy synteza dorobku, jakiej dokonała K. Balińska (1986) w odniesieniu do badań nad udziałem rodziny w przestępczości nieletnich, nie została osadzona przez autorkę w żadnej ramie teoretycznej. K. Balińska, *Wpływ środowiska rodzinnego na przestępczość nieletnich*, Katowice 1986.

u których owe nieprawidłowości występowały, ale u delikwenta do zaburzeń zachowań nie dochodziło. To one właśnie stanowią, między innymi, powód dla którego można negocjować wyciąganie wniosków o przyczynowym warunkowaniu nieprzystosowania społecznego czynnikami socjokulturowymi. Wyjaśnienie przyczynowo-skutkowe może być bowiem „kompletne i niezawodne tylko wtedy, gdy poprzednik zdania ogólnego (sformułowany, np.: zjawisko B pociąga za sobą zjawisko A) jest jednocześnie koniecznym i wystarczającym warunkiem zajścia następnika” – powiada E. Nikitin. Przypadki zaświadczające o tym, że takie same warunki wywołują odmienne następstwa lub, że takie same zjawiska tłumaczą się wprost przeciwnymi możliwościami ich zachodzenia, wymaganego warunku nie spełniają. Jeśli tak, to teza o środowiskowym determinizmie przestaje być pewnikiem. „Tam zaś, gdzie nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy zaszło zdarzenie, o którym mówi poprzednik tego twierdzenia, czyli gdy *explanans* nie zawiera pełnego zespołu przesłanek niezbędnych do tego, aby z nich wynikało *explanandum* mamy do czynienia tylko z wyjaśnianiem hipotetycznym” – przekonuje S. Nowak. A zależność między dwoma zjawiskami nie może być jednocześnie i deterministyczna i hipotetyczna. Jeśli pozostaniemy przy zależności prawdopodobnej, opartej na probabilistycznym określeniu przyczyny¹⁵, wówczas pomiędzy zmienną niezależną (środowisko) i zmienną zależną (zachowanie dewiacyjne) trzeba wprowadzić taką zmienną pośredniczącą, która by owo prawdopodobieństwo uzasadniała. „Dopuszczenie” takiej interweniującej zmiennej pociąga wszak za sobą potrzebę zmiany myślenia o statusie czynnika środowiskowego w powstawaniu dewiacji, a to już wymaga i zmiany teorii, i zmiany procedury empirycznych badań, które by ukazywały inną, niż właśnie przyczynową funkcję ich równoczesności. Czy badacze destruktywnej działalności dzieci i młodzieży dla jej wyjaśniania sięgają do teorii przeciwnych determinizmowi, jest przeto pytaniem, które określa dalszą treść wypowiedzi.

3. Środowiskowe wyznaczniki zaburzonej socjalizacji – alternatywa indeterministyczna

Symptomy przełamania tradycji myślowej związanej z mechanicystycznym wiązaniem środowiska z zaburzoną socjalizacją zaznaczają się w rodzimym dorobku od dawna. Są one dostrzegalne tak w wymiarze teoretycznym, jak i empirycznym. W tym

¹⁵ Probabilistyczne określenie przyczyny wiąże się ze stanowiskiem zwanym determinizmem dialektycznym albo niejednoznacznym i przynależy orientacji indeterministycznej (zob. S. Amsterdamski, op.cit.).

pierwszym zakresie autorzy, nawiązując do poznawczych teorii rozwoju człowieka, pokazują hipotetyczne możliwości ich użytkowania do interpretacji zjawiska niedostosowania społecznego. Za prekursorskie w tym względzie można uznać dociekania S. Batawi z 1931 roku. Autor wśród czynników aktywizujących działalność przestępczą uwydatnia rolę subiektywnej percepcji własnej sytuacji jednostki, która, jeśli prowadzi do gorszego obrazu własnej egzystencji – w porównaniu z jakością życia innych członków grupy odniesienia – może rodzić tendencje kompensacyjne na drodze działań destrukcyjnych. Poszukiwaniu kategorii pojęciowej, która mogłaby pełnić funkcję łączenia wszystkich czynników biorących udział w zaburzonej socjalizacji, służą analizy A. Podgóreckiego. Jego zdaniem, taką rolę można przypisać **jaźni** człowieka, w kształtowaniu której, jeśli dochodzi do nieadekwatności między jej członkami (tj. jaźnią subiektywną i odzwierciedloną), dochodzi także do dezorganizacji osobowości, co z kolei prowadzi do wejścia na drogę przestępczą. Współcześnie ramy teoretycznego modelu wyjaśniania kryminogenezy tworzy L. Tyszkiewicz. Autor, czyniąc zapleczem własnych rozważań J. Kozielskiego koncepcję człowieka transgresyjnego, uznaje, iż w zestawie czynników środowiskowych i psychosomatycznych, to **Ja** pełni zasadniczą rolę. Spaja ono wszystkie te czynniki i decyduje o tym, czy do działania przestępczego dochodzi. To właśnie ów element, jego zdaniem, sprawia, że żaden ze znanych czynników kryminogennych nie działa z bezwzględnie determinującą siłą, choć każdy może być wpisany w proces decyzyjny. Ufność w to, że w humanistyczno-egzystencjalnych koncepcjach człowieka da się odnaleźć twierdzenia, które lepiej pozwolą zrozumieć istotę i mechanizmy zaburzonej socjalizacji, niż jest to możliwe w świetle orientacji deterministycznej, przejawia coraz więcej patologów społecznych. Widoczna jest ona szczególnie w podręcznikach i skryptach akademickich, w których autorzy podejmują interpretację wybranych teorii powiązanych z poznawczymi nurtami psychologii dokonywaną z uwagi na potrzeby poznawcze patologii społecznej (np. B. Urban, K. Szczutowska, L. Pytka, W. Pilecka).

Wskazane próby lokowania mechanizmów regulujących zachowania jednostek przestępczo wykolejonych w obszarze procesów poznawczych dowodzą pewnego „ruchu” myśli w obrębie świadomości teoretyczno-metodologicznej patologów społecznych. Wszakże ta otwartość na alternatywne, indeterministyczne modele wyjaśniania zachowań dewiacyjnych cechuje głównie psychologów. Ci zaś, choć nie lekceważą czynników społecznych jako ważnych zmiennych w kształtowaniu osobowości (do pewnego stopnia nawet je rozpoznają), to nie pytają na ogół o to, jak sprzęgają się one z uchwyconymi empirycznie charakterystykami osobowościowymi badanych; nie dociekają, jak ich realne środowisko życia (czy poszczególne jego elementy) wikła się interakcyjnie, na przykład, w tworzony obraz samego siebie, w samoocenę, w stosunek „ja” realnego do „ja” idealnego, w system warto-

ści itd., i zwrotnie – jak obiektywizacja własnej osoby wpływa na zmianę samego siebie i swojego otoczenia. Środowisko, w ich badaniach pełni, na ogół, rolę tła, znów – podobnie jak w paradygmacie deterministycznym – zestawionej relacyjnie z uzyskiwanymi psychologicznymi obrazami badanych. Wyjątek w tym względzie stanowią tylko wspomniane badania L. Mościckiej. Warto je podkreślić, gdyż autorka (psycholog) wnosi nimi oryginalny wkład w dorobek patologii społecznej. Na podstawie szeroko i wnikliwie zakrojonych badań idiograficznych autorka doszła do wniosku, iż warunkom życia nieletniego nie można nadać rangi czynnika wyznaczającego konieczność wystąpienia wykołajenia. Obiektywny stan tych warunków oraz ich indywidualna ocena wywołująca określony stan emocjonalno-wolicjonalny to, według niej, zaledwie podłoże zjawiska. Dopiero, gdy stan psychiczny nieletniego wywoła potrzebę samodzielnego, natychmiastowego i radykalnego uregulowania przykrego położenia i pobudzi do szukania skutecznych – w jego odczuciu – środków zaspakajania potrzeb psychofizycznych i korzystniejszych – według niego – warunków egzystowania, czynnik środowiskowy wpisuje się w genezę wykołajenia. Autorka proponuje przeto, by w badaniach zaburzonej socjalizacji wyraźnie odróżniać od siebie podłoże, genezę i motyw, bo dopiero ich wzajemne powiązanie może stanowić jakość generującą demoralizację. Dzisiaj owo stanowisko znajduje widoczniejsze umotywowanie właśnie w teoriach o przewrotności humanistycznej. Szczególnie odnośne teorie socjologiczne objaśniające charakter stosunków społecznych mogłyby wzmocnić i poszerzyć empiryczny warsztat nad badaniem wpływów środowiska na kształtowanie się socjalizacji niepomysłnej. Mamy tu na myśli głównie teorie działania społecznego oparte na koncepcji interakcji jako przestrzeni międzyosobniczej wypełnionej dwukierunkowymi procesami **interpretowania, nadawania znaczeń i definiowania sytuacji** (por. F. Znaniecki, G.H. Mead, J. Habermas). To właśnie te procesy stanowią o wielorakim i wielokrotnym „zapętleniu” wzajemnych relacji ludzkich, stawiając jednostkę wewnątrz sytuacji (którą sama współtworzy) a nie obok niej.

Podsumowując ten akapit, powiemy tak. Próby wyjaśniania genyzy zaburzeń w procesie uspołeczniania z wykorzystaniem humanistycznego nurtu nauk społecznych, podejmowane są nieśmiało i może nie dość wnikliwie. Zarówno sfera rozważań teoretycznych, jak i dokonania empiryczne pozostają w swej przeważającej części poza ramami tego paradygmatu. Szczególnie małe zainteresowanie nowszymi (odnowionymi) teoriami rozwoju człowieka stwierdza się u badaczy-socjologów, mimo iż to właśnie do nich należy badanie stosunków społecznych, także tych o zaburzonej strukturze.

4. Zakończenie – czy patologii potrzebna jest perspektywa ‘przesunięcia poznawczego’

Gdyby o pewności przekonań poznawczych miała świadczyć przeważająca i utrzymująca się w patologii tradycja badawcza, to niewątpliwie determinizm środowiskowy uzyskałby miano poglądów ugruntowanych i pewnych. Nie byłoby zapewne powodów do zachwiania tej pewności, gdyby główne pytanie, na które starają się odpowiedzieć patolodzy społeczni, w dostatecznym stopniu wyjaśniało rodzenie się zła, jakie młody człowiek czyni sobie i innym, a przede wszystkim, gdyby trafnie wskazywano na te i takie warunki życia, które do owego zła się przyczyniają. Jeśli literatura wyjaśniająca mechanizm powstawania zjawisk dewiacyjnych jest obszerna (i nadal przybywa odnośnych publikacji), a jednocześnie stwierdza się obniżanie się wieku populacji przejawiającej różne formy dewiacji, wzrost ekstremalnych i brutalnych przestępstw, dysfunkcjonalność instytucji (w tym edukacyjnych i stojących na straży prawa), rozszerzania się przestępczości zorganizowanej itd., to nasuwa się prosta konstatacja: albo teoria nie w pełni dociera do mechanizmów zaburzonego rozwoju społecznego (w tym moralnego) przez co ogranicza trafność formułowanych lub podejmowanych działań i/albo praktyka nie nadąża za odnośną wiedzą naukową. Pozostawiając na uboczu złożoną sprawę przekładania się wiedzy naukowej na praktyczne działania ludzi z niej korzystających, można się wszakże zastanawiać, dlaczego mimo rozległych badań empirycznych identyfikujących obiektywne warunki życia nieletnich i mimo ponawianych prób różnego rangowania czynników społecznych z coraz dokładniejszym ich uszczegóławianiem wciąż nie wiadomo, w jaki sposób charakterystyki różnych grup uczestnictwa społecznego (szczególnie w aspekcie ich nieprawidłowego funkcjonowania) wyznaczają określony typ zachowań dewiacyjnych (jednakowo czy odmiennie dla chuligana, zabójcy, prostytutki i złodzieja?); jaki konglomerat czynników przynależy różnym etapom zaburzonej socjalizacji (taki sam czy odmienny dla dewiacji pierwotnej i wtórnej?); jaką rolę odgrywają takie same czynniki środowiskowe (oraz które z nich) w demoralizacji zaczynającej się w różnych fazach socjalizacji (jednakową czy odmienną u 10-cio i 16-latką?); które czynniki społeczno-kulturowe sprzyjają stabilizacji, a które zmianie zachowań antyspołecznych (takie same czy różne w nieletniości i dorosłości?) itd. Jeśli na te, i być może także na inne jeszcze pytania, rozważania czynione w paradygmacie deterministycznym nie udzielają satysfakcjonujących odpowiedzi, to należałoby zapytać o wartość dotychczasowych rezultatów badawczych dla poznania naukowego. Jeśli przyjąć, iż podstawową funkcją nauki jest wyjaśnianie (K. Ajdukiewicz), a dotychczasowa diagnoza udziału środowisk socjalizacyjnych w powstawaniu zaburzonego rozwo-

ju społecznego dzieci i młodzieży, tej roli nie wypełnia, to kontynuowanie tej drogi, może już tylko prowadzić do kumulacji wiedzy nie gwarantując wszakże jej rozwoju. Ponieważ analiza obiektywnego świata społecznego, w którym jednostka egzystuje, jest niezbędnym suplementem do badania subiektywnego znaczenia dla niej tegoż świata, przeto dotychczasowe opisy warunków społeczno-kulturowych w jakich wzrastali badani nieletni, można traktować jako grunt dla innych propozycji tłumaczeń teoretycznych. Propozycji tych można by dopatrywać się w teoriach z rodowodem woluntarystycznym, przekładając je, w większym stopniu niż to się dotychczas czyni, na warsztat patologa społecznego.

LITERATURA:

- Ajdukiewicz K., *Zagadnienia i kierunki filozofii: teoria poznania, metafizyka*, Warszawa 1949.
- Amsterdamski S., *Nauka a porządek świata*, Warszawa 1983.
- Balińska K., *Wpływ środowiska rodzinnego na przestępczość nieletnich*, Katowice 1986.
- Batawia S., *Wstęp do nauki o przestępcy. Zagadnienia skłonności przestępczych*, Łódź 1931.
- Bielicki E., *Wpływ wartości na zachowania przestępcze jako przedmiot badań kryminologii*, Bydgoszcz 1996.
- Bielawiec A., *Pojęcie własnego „Ja” a plany życiowe nieletnich przestępców*, Szczecin 1988.
- Cichoń W., *Wartości, człowiek, wychowanie. Zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej*, Kraków 1996.
- Eilstein H., *Hipotezy ontologiczne i orientacje ontologiczne [w:] Teoria i doświadczenie (materiały pokonferencyjne)*, Warszawa 1966.
- Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego*, t. I, II, Warszawa 2002.
- Hurrelmann K., *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, b.m.w. 1994.
- Kozielecki J., *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Warszawa 1976.
- Kuhn Th.S., *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa 1968.
- Maslow A.H., *W stronę psychologii istnienia*, Warszawa 1986.
- Mead G.H., *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, Warszawa 1975.
- Mościcka L., *Przestępczość nieletnich. Podłoże, geneza, motywy*, Wrocław 1970.
- Nikitin E., *Wyjaśnianie jako funkcja nauki*, Warszawa 1975.
- Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 1985.
- Ostrowska K., *Psychologiczne determinanty przestępczości młodocianych. Analiza kryminologiczna*, Warszawa 1981.
- Pilecka W., *Rozumienie genezy zaburzeń zachowania z perspektywy współczesnych koncepcji osobowości dziecka [w:] Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka*, B. Urban (red.), Kraków 2001.

- Podgórecki A., *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969.
- Pytka L., *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne, diagnostyczne i metodyczne*, Warszawa 2000.
- Rybicki P., *Problemy ontologiczne w socjologii*, „Studia Socjologiczne” 1965, nr 2.
- Scheler M., *Człowiek i historia [w:] Pisma z antropologii filozoficznej i teorii wiedzy*, Warszawa 1987.
- Stevenson L., Haberman D.L., *Dziesięć koncepcji natury ludzkiej*, Warszawa 2001.
- Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, t. I, Warszawa 1983.
- Szczutowska K., *Psychospołeczne problemy niedostosowania społecznego*, Bydgoszcz 1993.
- Śliwierski B., *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków 1998.
- Turner J.H., *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1998.
- Tyszkiewicz L., *Kryminogeneza w ujęciu kryminologii humanistycznej*, Katowice 1977.
- Tyszkiewicz L., *Od naturalizmu do humanizmu w kryminologii*, Katowice 1991.
- Turner J.H., *Socjologia. Koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1998.
- Urban B., *Założenia poznawczych teorii osobowości w interpretacji społecznego niedostosowania*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 1989, t. XLII.
- Urban B., *Zachowania dewiacyjne młodzieży*, Kraków 1998.
- Znaniński F., *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971.

SUMMARY

This text is an attempt to perform a synthesis of thought on the topic of disturbances in the process of socialisation with regard to environment. The assumption that social factors have real influence on the shaping of the personality of an individual is present among all of the theories of social development of a human being. However, it is problematic to define every time the essence of that connection, to indicate various determinants and to describe their results. The key cognitive difficulty in the social sciences is the question of the mode and the extent of the influence of environment on the quality of human development and, in consequence, on the construction of social order. In this respect, the basic area of the undertaken analyses are the environmental conditionings of the disturbances in the process of socialisation.